



Paweł Grata<sup>1</sup>

*Ochrona pracy w okresie międzywojennym w Polsce.  
Studium historyczno-prawne,*  
red. K. Dąbrowski, S. Kwiecień, Wydawnictwo KUL,  
Lublin 2015, ss. 288

Ochrona pracy była najbardziej rozwiniętą pod względem prawnym dziedziną polityki społecznej Drugiej Rzeczypospolitej. Co więcej, przyjmowane już od pierwszych dni niepodległości rozwiązania regulacyjne w tej sferze nie tylko były uznawane za nowoczesne i nadążające za zaawansowanymi w tym zakresie ustawodawstwami innych państw Europy, ale nawet często owe międzynarodowe trendy wyprzedzały. Nieco gorzej te nowoczesne rozwiązania sprawdzały się w praktyce. Nie stoi to jednak na przeszkodzie podejmowaniu badań nad polskim międzywojennym prawem ochrony pracy, stanowiącym bezsprzecznie powód do dumy twórców rodzimej polityki społecznej.

Problematyka ta w sposób szczególnie powraca w ostatnich latach jako przedmiot zainteresowań badawczych. Używam sformułowania „powraca”, ponieważ w latach 60. i 70. XX wieku była już ważnym polem eksploracji naukowej. Powstające wówczas prace z nią związane autorstwa Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego, Jana Jończyka, Marii Ciechocińskiej, Andrzeja Ajnenkiela czy Macieja Świącickiego stanowiły gruntowne opracowania do dziś pozostające nieocenionym źródłem wiedzy. Trzeba jednak pamiętać, że ich przekaz siłą rzeczy musiał być w ówczesnych warunkach politycznych w pewien sposób zniekształcony „ideowo” (Ajnenkiel 1962; Ciechocińska 1965; Jończyk 1961; Landau, Tomaszewski 1971; Świącicki 1960).

<sup>1</sup> Dr hab. Paweł Grata, prof. UR, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów, e-mail: pgrata@wp.pl

Po dłuższym okresie mniejszego zainteresowania kwestiami związanymi z pracą, jej ochroną, czy też szerzej – polityką społeczną Drugiej Rzeczypospolitej powróciły one do obiegu naukowego na początku nowego tysiąclecia. Jeszcze w roku 2003 ukazała się monografia Inspekcji Pracy w Polsce autorstwa Edwarda Kołodziejczyka, zaś w drugiej dekadzie XXI w. zagadnienia związane z ochroną pracy znalazły ważne miejsce w opracowaniach Pawła Graty oraz Elżbiety Słabińskiej, a także w kilku pracach zbiorowych traktujących o kwestiach społecznych w okresie międzywojennym (Grata 2013: 101–139; Grzebyk 2014; Jarosz-Nojszewska 2015; Kołodziejczyk 2003: 29–133; Słabińska 2015).

W nurt badań poświęconych problematyce ochrony pracy w Drugiej Rzeczypospolitej wpisuje się również recenzowane wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego firmowane przez tamtejszy Wydział Prawa, Prawa Kościelnego i Administracji i zredagowane przez Karola Dąbrowskiego oraz Sebastiana Kwietnia. Zawarta w podtytule informacja, że praca stanowi studium historyczno-prawne, jest zachętą do sięgnięcia po nią przez historyka i równocześnie do próby oceny publikacji z perspektywy historycznej właśnie. Monografia składa się z tekstów przygotowanych przez trzynastu autorów i została podzielona na dwie części. Pierwsza ma charakter „opisowy i teoretyczno-doktrynalny” i jest poświęcona wybranym zagadnieniom prawa pracy w okresie międzywojennym, takim jak: czas pracy, urlopy wypoczynkowe, ochrona pracy kobiet, związki zawodowe, sądy pracy i Prokuratoria Generalna. Druga część opracowania jest efektem kwerendy dokumentów Sądu Pracy w Lublinie przeprowadzonej przez grupę badawczą złożoną w większości ze studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i zawiera podzieloną w oparciu o kryterium rzeczowe analizę spraw rozpatrywanych przez ten sąd w okresie międzywojennym.

Książkę otwiera, prawdopodobnie stanowiący wprowadzenie do całości (lakońiczny wstęp tego nie wyjaśnia), tekst autorstwa Antoniego Drala „Rys historyczny rozwoju prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego”. Już w tym miejscu pojawia się kłopot związany z siatką zastosowanych w opracowaniu pojęć. Chociaż bowiem instytucje prawa pracy zostały we wstępie do opracowania zdefiniowane prawidłowo, to trudno zrozumieć, skąd w otwierającym całość rozdziale pojawiają się ubezpieczenia społeczne, które z zasady były i są odrębną częścią tradycyjnie rozumianej polityki społecznej, z własną genezą, procesami rozwojowymi i zupełnie odrębnymi celami. Prawo pracy ma wszak za zadanie chronić pracujących

przed zagrożeniami związanymi ze świadczeniem pracy, podczas gdy ubezpieczenia społeczne są formą asekuracji przez ryzykiem związanym z chorobą, starością, inwalidztwem, wypadkami przy pracy czy też utratą zatrudnienia, a więc z założenia dają one wsparcie tym, którzy pracować nie mogą (Daszyńska-Golińska 1933).

Sam tekst prezentuje podstawowe procesy i zmiany prawne zachodzące w obrębie prawa pracy i ubezpieczeń społecznych w okresie międzywojennym, jego układ jest chronologiczny, uwzględniający cezury wyznaczane wydarzeniami politycznymi. O ile jednak można w kontekście omawianej problematyki zaakceptować wyodrębnienie okresu do przewrotu majowego jako wstępnego, a zarazem konstytutywnego w dużej mierze dla prawodawstwa socjalnego odrodzonego państwa, o tyle już poważne zastrzeżenia budzi drugi z śródtytułów. Obejmuje on bowiem wyodrębniony z przyczyn czysto politycznych okres 1926–1935 (od przewrotu majowego do śmierci Piłsudskiego), co oznacza, że łącznie potraktowano w tej części zarówno lata dobrej koniunktury II połowy lat dwudziestych upływające pod znakiem wprowadzania ważnych i potrzebnych regulacji z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, jak i okres kryzysu, gdy następowało ograniczenie uprawnień pracowniczych. Z punktu widzenia prawodawstwa socjalnego były to zatem dwie zupełnie odrębne epoki, czego nie zmienia nawet fakt przyjęcia przez parlament w 1933 roku ustawy o ubezpieczeniu społecznym, zwanej ustawą scaleniową.

Merytorycznie rozdział, przypomnijmy, nazwany „rysem historycznym” również zawiera w sobie widoczne wady i uchybienia. Wydaje się, że wynikają one przede wszystkim ze skromnej przy takim zakresie tematycznym i czasowym opracowania podstawy źródłowej. Autor w większości opiera się na aktach prawnych oraz opracowaniach pochodzących sprzed kilkadziesiąt lat (Święcicki, Jończyk), co musi znaleźć odzwierciedlenie w treści. Abstrahując już od łatwo dostępnych w zbiorach cyfrowych prac przedwojennych (choćby tekstów publikowanych w wydawanym przez resort pracy i opieki społecznej kwartalniku „Praca i Opieka Społeczna”), należy zauważyć, że Autor nie sięgnął również po współczesne publikacje, które na pewno wzmocniłyby merytorycznie rozdział, np. po wspomniane wyżej prace Kołodziejczyka bądź Graty czy teksty publikowane przez Karola Chyłaka (2014), Annę Jarosz-Nojszewską (2009) czy Elżbietę Słabińską (2013).

Skutkiem tak powierzchownego potraktowania podstawy źródłowej stało się widoczne niezrozumienie wielu zasadniczych kwestii z dziedziny

prawa pracy bądź systemu ubezpieczeń społecznych, ale również pominięcie kilku istotnych zagadnień. Dowodów pierwszej przypadłości jest w rozdziale stosunkowo sporo. Autor dziwi się na przykład (s. 23–24), co wynika prawdopodobnie z lektury pochodzących z okresu Polski Ludowej i w pewien sposób „skażonych” politycznie opracowań, zróżnicowaniu pozycji prawnej robotników oraz pracowników umysłowych w kontekście prawa do urlopu. Tymczasem takie rozróżnienie uprawnień było w tym okresie normą wypływającą z dziejowego rozwoju polityki społecznej na ziemiach polskich. Co więcej, dokładnie taka sama rozbieżność dotyczyła sfery ubezpieczeń społecznych, również w najbardziej zaawansowanym w tym względzie prawodawstwie niemieckim. Warto w tym miejscu zresztą przypomnieć, za autorem jednego z kolejnych rozdziałów recenzowanej pracy, że w przypadku urlopów pracowniczych całkowitego zrównania sytuacji prawnej pracowników umysłowych i robotników dokonano dopiero ustawą o urlopach pracowniczych z 29 kwietnia 1969 w roku (DzU 1969: 12/85).

Sposób wnioskowania oparty na pochodzących z lat sześćdziesiątych opiniach szczególnie widoczny jest w ocenie położenia prawnego robotników rolnych. Przykładem ahistorycznego wręcz podejścia jest tutaj zupełnie niezrozumiały zarzut, iż ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet z 2 lipca 1924 r. nie była adresowana do robotników rolnych. W żaden sposób nie było to jednak w tym okresie zakładane i z treści samej ustawy czy też uzasadnienia do niej wprost wynika, że dotyczyła ona pracujących w pozarolniczych działach gospodarki (w trakcie debaty parlamentarnej nad ustawą postulatów związanych z robotnikami rolnymi nikt nie podnosił, nie zrobił tego nawet komunista Stanisław Łańcucki) (DzU 1924: 65/636; SS, pos. 112, łam 2–43).

Autor rozdziału, dostrzegając gorsze położenie prawne robotników rolnych, poszukiwał źródeł tej sytuacji w czynnikach politycznych (m.in. w słabości organizacyjnej robotników rolnych i ich nikłym wpływie na tworzenie prawa), nie dostrzegając, że brak korzystnych dla tej grupy społecznej rozwiązań był spuścizną zaborów (tylko w zaborze pruskim robotnicy rolni podlegali ubezpieczeniom). Dopiero ustawa scaleniowa przyniosła realne pogorszenie ich pozycji, ale temu problemowi Autor bliżej się już nie przyjrzał. A szkoda, ponieważ ustawa ta pozbawiała robotników rolnych w b. zaborze pruskim ubezpieczenia chorobowego, z drugiej jednak strony nałożyła na rząd obowiązek przygotowania aktu prawnego wprowadzającego takie uprawnienia w całym kraju. Odpowiedni projekt wprowadzający w 1934 r. powstał, jednak nigdy nie stał się

obowiązującym prawem (DzU 1933: 51/396; Jarosz-Nojszewska 2009: 174–176; Mamrotowa 1934).

Ważnym uchybieniem pozostają dostrzegalne w rozdziale braki merytoryczne. Należy do nich zaliczyć pominięcie w początkowych fragmentach tekstu informacji o wprowadzeniu już 28 marca 1919 r. przepisów regulujących sprawy rozjemstwa pracy robotników rolnych. To właśnie dzięki tej instytucji prawa pracy mieli oni zagwarantowane w układach zbiorowych pracy konkretne uprawnienia pracownicze nieobecne z założenia w aktach określających prawo pracy dla pracowników sektorów pozarolniczych (Dz. Praw 1919: 29/251). Kolejnym tego typu zastrzeżeniem jest brak wzmianki na temat wydawanych w 1925 oraz 1935 r. rozporządzeń wykonawczych do ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet zawierających wykazy prac wzbronionych obu tym kategoriom pracowników (DzU 1925: 81/558; 1935: 78/484). Nie dostrzegł wreszcie Autor poważnego uszczuplenia uprawnień pracowniczych w II połowie lat 30., gdy wskutek zabiegów sfer przemysłowych nastąpiło ustawowe obniżenie wysokości odprowadzanych składek ubezpieczeniowych. Przepisy te wprowadzono w roku 1936 i mimo że z założenia były tymczasowe, obowiązywały aż do wybuchu wojny, a ich praktycznym skutkiem stać się musiała niższa wysokość i tak skromnych rent inwalidzkich (tak wtedy nazywano emerytury robotnicze) (Grata 2014: 134–135).

W sposób nieprecyzyjny przedstawione zostały w rozdziale przepisy o zabezpieczeniu od bezrobocia. Tak dociekliwy w wyszukiwaniu błędów innych omawianych rozwiązań Autor nie dostrzegł tym razem wady zasadniczej, a więc faktu pozostawiania poza ubezpieczeniem osób pracujących w zakładach zatrudniających do pięciu pracowników włącznie (DzU 1924: 67/650). Co więcej, same wnioski na temat funkcjonowania przepisów ustawy gwarantujących zasiłki dla pozbawionych pracy w okresie wielkiego kryzysu wyraźnie wskazują na brak zrozumienia zachodzących w okresie międzywojennym procesów społeczno-gospodarczych. Zarzut, że „zabezpieczenie przewidziane przez ustawę było niskie w porównaniu do potrzeb” postawiony w kontekście kryzysu jest najlepszym tego potwierdzeniem. Abstrahując już nawet od tego, że wielkiego kryzysu nikt nie mógł przewidzieć, bo było to wydarzenie wyjątkowe i niespotykane ani wcześniej, ani później, należy pamiętać, że przy długotrwałości załamania żadna ówczesna ustawa nie mogła się sprawdzić, ponieważ każdy przewidziany tego typu aktem prawnym okres wypłacania zasiłku kiedyś musiał się skończyć. Poza tym warto przypomnieć, że ustawa z 1924 r.

była wprost nastawiona na wsparcie czasowe odpowiadające na potrzeby wynikające z bezrobocia sezonowego, a więc z założenia właśnie krótkotrwałego (dzisiaj nazwalibyśmy je frykcyjnym). W pochodzącym z 1923 r. uzasadnieniu do ustawy wprost zapisano, że „wprawdzie bezrobocie podczas lata i jesieni zazwyczaj w Polsce nie jest groźne, należy jednak nie zapominać, że w porze zimowej wraz z zaprzestaniem robót publicznych i rolnych liczba bezrobotnych wzrasta się w miastach co roku bardzo poważnie” (Uzasadnienie... 1923: 4).

Swego rodzaju podsumowanie sformułowanych wyżej zastrzeżeń merytorycznych przynoszą zamieszczone w rozdziale wnioski. Z większością należy się zgodzić, jednak kilka z nich potwierdza zarzut zbyt powierzchownej kwerendy i utraty wskutek tego możliwości syntetycznego, ale pełnego jednak, wskazania najistotniejszych procesów stanowiących przedmiot analizy. Wskażę dwa przykłady. Pierwszy to zaprezentowane na s. 40 autorytatywne stwierdzenie, iż w latach 30. osłabiona została rola Inspekcji Pracy. Na podstawie dostępnego materiału źródłowego trudno się z nim zgodzić, tym bardziej że praca tej instytucji, wskutek jej chronicznego niedofinansowania, w całym okresie międzywojennym była bardzo utrudniona i lata trzydzieste niewiele w tym względzie zmieniły. Poza tym właśnie w I połowie tej dekady inspektorzy przeprowadzali najwięcej w całym okresie międzywojennym wizytacji przedsiębiorstw (Mały Rocznik... 1939: 286).

Sprawa druga to wskazana w tym samym miejscu poprawa przestrzegania przepisów prawa pracy w latach 30. Oczywiście biorąc pod uwagę sytuację w okresie kryzysu, można uznać, że „z biegiem czasu ulegało ono poprawie”, ale już odnosząc się do końca lat dwudziestych, trudno taki wniosek obronić. W kolejnych latach zwiększała się bowiem liczba stwierdzanych przez Inspekcję Pracy wykroczeń przeciwko przepisom prawa pracy, coraz więcej wydawali także z czasem inspektorzy zaleceń względem zakładów pracy. Również stanowiąca pewne odzwierciedlenie sposobu przestrzegania prawa pracy liczba wypadków w zatrudnieniu nie wskazywała na poprawę sytuacji pracujących. W roku 1937 wypadków przy pracy zanotowano aż 56 tys., podczas gdy w 1929, przy podobnym poziomie zatrudnienia, było ich 48 tys., co wprost przeczy tezie o poprawie przestrzegania przepisów prawa pracy (Grata 2013: 113–114).

Zdecydowanie mniej zastrzeżeń budzą kolejne zamieszczone w pierwszej części recenzowanej monografii prace poświęcone wybranym aspektom kształtowania się oraz zasadom przedwojennego prawa

pracy. Z racji swego charakteru w większym stopniu oparte zostały na źródłach i opracowaniach pochodzących z epoki, zawierają też mniej uchybień merytorycznych, a prezentowane w nich wnioski są znacznie lepiej udokumentowane i osadzone w konkretnej rzeczywistości historycznej.

Pewne uwagi natury ogólnej podnieść należy jednak w związku z pojawiającymi się w poszczególnych rozdziałach powtórzeniami treści zamieszczonych już wcześniej w rozdziale pierwszym. Do pewnego stopnia jest to zrozumiałe, ale jednak fakt, iż w trzech kolejnych rozdziałach omawiane są przepisy regulujące kwestie czasu pracy, prowokuje pytanie o rolę redaktora tej części monografii. To on powinien wszak zadbać, by takie powtórzenia się nie zdarzały, tym bardziej że w rozdziale dotyczącym urlopów wypoczynkowych wystarczyłoby w kontekście przepisów o czasie pracy odesłać czytelnika do poprzednich rozdziałów pracy. Drugie zastrzeżenie kierowane wprost do redaktora dotyczy braku konsekwencji w konstrukcji poszczególnych rozdziałów. Większość z nich składa się z wyodrębnionych śródtytułami części, nie zastosowano natomiast takiego rozwiązania w rozdziale Leszka Ćwikły traktującym o urlopach wypoczynkowych. Trudno o takim podziale mówić również w tekście dotyczącym praktyki prawnej Prokuratorii Generalnej w sprawach dotyczących służby państwowej, gdzie poza wprowadzeniem i podsumowaniem wydzielono zaledwie jeden śródtytuł w pełni odpowiadający treści tytułowi rozdziału.

Pierwszym spośród omawianych rozdziałów jest tekst Sebastiana Kwietnia prezentujący kształtowanie się w okresie międzywojennym zagadnień czasu pracy w przemyśle i handlu. Autor dobrze wywiązał się z przyjętego zadania, a rozdział, oparty na satysfakcjonującej podstawie źródłowej, w sposób interesujący przedstawia rozwój regulacji prawnych określających przepisy dotyczące czasu pracy w przemyśle i handlu. Może nieco w zbyt dużym stopniu skoncentrował się Autor na dekadzie lat 30., jednak warto docenić zwłaszcza szeroką prezentację aktów wykonawczych i uszczegółowiających przepisy ustawy z 18 grudnia 1919 r. Podkreślić również trzeba to, na co zwrócono uwagę w podsumowaniu, że przepisy tej ustawy obowiązywały w Polsce aż do roku 1974, co dowodzi nie tylko dojrzałości, ale i nowoczesności regulacji przyjętej u progu niepodległości.

Bardzo pozytywnie odbieram kolejny z rozdziałów, czyli wspomniany już tekst Leszka Ćwikły poświęcony instytucji urlopu wypoczynkowego. Autor w sposób uporządkowany, z wykorzystaniem boga-

tego zasobu źródłowego przedstawia w nim genezę urlopów i ich początki w państwach europejskich. Następnie omawia kształtowanie się prawa do urlopów w Polsce – od zasad wynikających z umów zbiorowych po przepisy ustawowe. Prezentuje rozwiązania w tym względzie obowiązujące dla różnych grup zawodowych, wskazując równocześnie na wyjątkowy charakter uprawnień przysługujących pracownikom państwowym. Podejmuje ponadto problem zainicjowanej w latach 30. próby organizacji na szeroką skalę wczasów wypoczynkowych dla robotników (s. 88–90). Całość została dobrze napisana, oparta na solidnej podstawie źródłowej i zakończona interesującymi wnioskami.

Nieco inne wrażenia przynosi lektura kolejnego rozdziału, napisanego przez Barbarę Godlewską-Bujok, traktującego o ochronie pracy kobiet. Pomijając w tym miejscu zarzut kolejnych w monografii powtórzeń dotyczących ustawodawstwa w zakresie czasu pracy i urlopów, które wszak nie było w żaden sposób dedykowane bezpośrednio kobietom (sama Autorka to potwierdza na s. 96), należy zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii, które niekorzystnie wpływają na odbiór tej części publikacji. Przede wszystkim w kontekście jasno określonych założeń całości monografii, a i samego omawianego rozdziału trudno zrozumieć ideę przyświecającą Autorce w podsumowaniu tekstu. Przedstawia ona w nim bowiem współczesne przepisy kodeksu pracy odnoszące się do kwestii macierzyństwa, co więcej, próbuje nawet porównywać pochodzące sprzed blisko stu lat rozwiązania z roku 1924 (błędnie nazywane nowelizacją – s. 100) z aktualnie obowiązującymi (sic!). W kontekście zachodzących w ciągu ostatnich ponad czterdziestu lat procesów rozwojowych w tym zakresie trudno tego typu porównania uznać za uzasadnione. Również teza wskazująca na trwałość rozwiązań z 1924 r. po II wojnie światowej musi budzić wątpliwość w sytuacji, gdy nawet zasadnicze przepisy ustawy z 1924 r. były w okresie powojennym znacznie modyfikowane. Przykładem niech będzie wydłużenie nowelą z 28 kwietnia 1948 r. gwarantowanej przerwy w pracy związanej z macierzyństwem do 12 tygodni oraz poszerzenie gwarancji zatrudnienia dla ciężarnych do okresu 3 miesięcy (wcześniej było to zaledwie 6 tygodni przed rozwiązaniem) (DzU 1948: 27/182). Z drugiej strony należy przypomnieć o niekorzystnych dla pracujących kobiet zmianach zachodzących w latach stalinizmu w zakresie wykazu prac im wzbronionych, który został wyraźnie okrojony rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 lutego 1951 r. (DzU 1951: 12/96).

Autorka rozdziału w sposób zbyt powierzchowny potraktowała również kwestię zakładania przyfabrycznych żłobków. Ograniczyła się bowiem do przedstawienia stanu faktycznego z połowy lat 20., nie zadając sobie trudu dotarcia do źródeł obrazujących problem w dekadzie następnej, gdy okazało się, zwłaszcza po ustąpieniu kryzysu, że żłobki rzeczywiście zaczęły powstawać i w końcu lat 30. już zdecydowana większość zobowiązanych do ich prowadzenia przedsiębiorstw swe zadania w tym względzie wypełniała (Mały Rocznik... 1939: 292).

Kolejny rozdział, autorstwa Marcina Kazimierczuka, przynosi prezentację problematyki legalizacji wolności zrzeszania się w związki zawodowe. Autor omawia w nim kształtowanie się międzynarodowych regulacji w tym względzie, polski dekret z 8 lutego 1919 r., konstytucyjne gwarancje zrzeszania się w koalicje oraz ograniczenia wolności zrzeszania wprowadzone wskutek wejścia w życie Prawa o stowarzyszeniach z 27 października 1932 r. W ramach prezentacji gwarancji konstytucyjnych omówione zostały nie tylko przepisy obu polskich ustaw zasadniczych okresu międzywojennego, ale również regulacje w tym względzie zawarte w konstytucjach innych państw, które uzyskały niepodległość po I wojnie światowej i, nie wiedzieć czemu, do grupy tej Autor zalicza także Rumunię (sic!).

Pewne zastrzeżenia podnieść należy w tym miejscu względem doboru wykorzystanej literatury. W przeciwieństwie do kilku innych rozdziałów niewiele w tym wypadku wykorzystano opracowań z epoki, ograniczając się raczej do wydawnictw z okresu PRL oraz współczesnych, niekiedy nie do końca wprost związanych z prezentowanymi treściami. Przykładem niech będzie potraktowanie znakomitej skądinąd pracy Jędrzeja Chumińskiego *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtowania się systemu totalitarnego 1944–1956* jako jednej z podstaw prezentacji początków ruchu zawodowego na ziemiach polskich. Nie przekonuje również bardzo lakoniczne i niewiele wnoszące do całości podsumowanie rozdziału.

Bardzo dobrze scharakteryzowana została w kolejnej części pracy kwestia sądownictwa pracy. Marzena Dyjakowska w sposób usystematyzowany, przemyślany i spójny przedstawiła niemieckie i austriackie wzorce w tym zakresie, przepisy rozporządzenia Prezydenta z 1928 r., postulowane kierunki zmian prawnych i dyskusję nad nimi oraz reformę sądów pracy przeprowadzoną na mocy rozporządzenia z 1934 r. (w tym przekształcenie poniemieckich sądów przemysłowych w sądy pracy). Umiejętnie wskazane zostały również związki między zgłaszanymi wcześniej

postulatami w tym zakresie a realnie wprowadzanymi po 1934 r. zmianami w zakresie sądownictwa pracy. Całość oparta została na solidnej i szerokiej podstawie źródłowej, a kończy ją interesujące i wartościowe podsumowanie rozdziału.

Ostatni spośród rozdziałów zamieszczonych w pierwszej części recenzowanego opracowania poświęcony został praktyce prawnej Prokuratury Generalnej w sprawach wynikających ze stosunków służbowych urzędników państwowych. Jego autor, Marek Tkaczuk, na podstawie sprawozdań rocznych Prokuratury podjął się przedstawienia najważniejszych kategorii spraw związanych ze stosunkiem pracy osób zatrudnionych w instytucjach państwowych, wobec których roszczenia zgłaszał Skarb Państwa. Jak już zaznaczono, brakuje w rozdziale realnego podziału treści na śródtytuły, wskutek czego prezentacja problemu nieco traci na wyrazistości. Szkoda tego zaniedbania, zwłaszcza że poszczególne rodzaje spraw podejmowanych przez Prokuratorię zostały w rozdziale dobrze scharakteryzowane oraz zezgemplifikowane. Pewien niedosyt budzi nieco zbyt ogólnikowe podsumowanie tekstu, ale generalnie rozdział należy ocenić pozytywnie.

Druga część recenzowanej publikacji w sposób widoczny różni się od pierwszej. Co więcej, obie części mają osobnych redaktorów, co jest rozwiązaniem dosyć oryginalnym i chyba niekoniecznie korzystnym. Zarzut ten wydaje się uprawniony wobec faktu, że część tę rozpoczyna rozdział Huberta Mielnika zatytułowany „Sądownictwo pracy w Polsce i Europie”, który w dużej mierze powiela treści zawarte w zamieszczonym wcześniej rozdziale Marzeny Dyjakowskiej „Sądy pracy”. Odpowiedzialnością za zaistnienie takiej sytuacji należy obarczyć redaktorów monografii, gdyż dążenie do uniknięcia powtórzeń jest jednym z ważniejszych zadań osób redagujących tego typu tomy. Co więcej, kolejny w książce rozdział na temat sądownictwa pracy nie tylko zawiera liczne powtórzenia, ale jest też zdecydowanie słabszy merytorycznie od tekstu Marzeny Dyjakowskiej.

Pozostałe teksty zamieszczone w drugiej części opracowania są nie tyle klasycznymi artykułami naukowymi, ile raczej sprawozdaniami z przeprowadzonej kwerendy wybranych jednostek znajdujących się w przechowywanym w Archiwum Państwowym w Lublinie zespole Sądu Pracy w Lublinie. W sytuacji gdy autorami są w większości studenci, można zrozumieć przyjęcie takiej akurat formuły redakcyjnej ze względu na związany z nią walor edycji źródłowej, z drugiej jednak strony akceptacji tej nie można rozciągać na wszystkie zaprezentowane teksty, których wartość merytoryczna jest wyraźnie zróżnicowana. Auto-

rzy kolejnych rozdziałów przedstawiają rozstrzygane przez Sąd Pracy w Lublinie sprawy o eksmisje, sprawy karne z zakresu umów o pracę robotników, sprawy przeciwko instytucjom publicznym i przedsiębiorstwom komunalnym, sprawy przeciwko instytucjom społecznym, oświatowym i kulturalnym oraz tzw. sprawy żydowskie. Wszystkie rozdziały mają podobną konstrukcję, w ich skład wchodzi informacje wstępne (podstawy prawne, omówienie przedmiotów bądź podmiotów spraw), charakterystyka wybranych spraw oraz, niestety tylko w dwóch przypadkach, wypływające z prezentacji wnioski.

Pośród pięciu zamieszczonych w tej części rozdziałów najwyżej oceniam tekst Karola Dąbrowskiego traktujący o sprawach karnych z zakresu umów o pracę dla robotników. Autor w sposób przemyślany i uporządkowany prezentuje w nim informacje o podstawach źródłowych oraz obowiązujących regulacjach prawnych, omawia przepisy rozporządzenia o umowie o pracę robotników z 1928 r., prezentując jego wybrane fragmenty, następnie przedstawia sześć spraw karnych w zakresie umów o pracę robotników rozstrzyganych przez Sąd Pracy w Lublinie, kończąc tekst wartościowymi wnioskami. Tego typu podsumowań brakuje w większości pozostałych rozdziałów, a ponieważ ich autorami są ludzie młodzi, z niewielkim doświadczeniem, odpowiedzialność za ten niedostatek należy złożyć na karb redaktora tej części pracy, czyli właśnie wspomnianego wyżej... Karola Dąbrowskiego.

Wszystkie pozostałe rozdziały tej części monografii powstały, jak już zaznaczono, w oparciu o jasno określony schemat, który jednak nie zawsze udało się realizować. Obok wspomnianego braku wniosków (posiada je jedynie rozdział Patrycji Hajduk poświęcony sprawom o eksmisje) należy również zwrócić uwagę, że fragmenty wprowadzające niektórych z rozdziałów nie do końca są spójne z omawianymi na podstawie źródeł sprawami karnymi. Na przykład w tekście Wojciecha Lelasa traktującym o sprawach przeciw instytucjom publicznym i przedsiębiorstwom komunalnym autor, omawiając wspomniane podmioty, pomija lubelską kasę chorych, o której jest jednak mowa w części źródłowej rozdziału. Ostatni z rozdziałów, poświęcony tzw. sprawom żydowskim, ujawnia natomiast problemy z prawidłowym wnioskowaniem. Patrycja Chmielowiec, przedstawiając w części wstępnej informacje na temat ludności żydowskiej w Lublinie w okresie międzywojennym oraz referując udział spraw jej przedstawicieli przed tamtejszym sądem pracy, stawia tezę, że Żydzi częściej w tych sprawach uczestniczyli, co jakoby mogło być skutkiem ich wyższej świadomości prawnej. Tymczasem przedstawiciele tej mniejszo-

ści pojawiali się w około 1/3 spraw, co raczej odzwierciedlało ich udział w strukturze narodowościowej mieszkańców miasta, niż świadczyło o relatywnie większej aktywności w tej mierze.

Recenzowany tom zamyka zakończenie, które w zamierzeniu miało zawierać wnioski z przeprowadzonych badań i próbę analizy porównawczej sfery normatywnej zaprezentowanej w pierwszej części opracowania z efektami kwerendy źródłowej przedstawionymi w części drugiej. Niestety, bardzo szybko autor (autorzy?) tego podsumowania ucieka(ją) w kierunku niczym nieuprawnionych (wszak mamy do czynienia ze „studium historyczno-prawnym”) ahistorycznych porównań stanu sprzed wojny z rozwiązaniami współczesnymi, a nawet krytyki stosunków przedwojennych z punktu widzenia współcześnie obowiązujących zasad równości wobec prawa, podnoszonych w kontekście zróżnicowanej pozycji prawnej robotników, pracowników umysłowych i innych kategorii zatrudnionych. Co więcej, widocznie emocjonalne podejście do podsumowywanej problematyki pozostaje w konflikcie z wymaganym od pracy naukowej obiektywizmem, a postawiona na końcu teza zakładająca, że „realia XXI-wiecznego prekariusza są więc podobne do warunków pracy przedwojennego robotnika” stanowi klasyczny przykład niezrozumienia realiów historycznych, a nawet widocznego deficytu odpowiedzialności za słowo.

Podsumowując analizowane opracowanie, należy stwierdzić, że mimo wskazanych wad jest to publikacja potrzebna i wartościowa, chociaż dosyć nierówna. Obok tekstów dobrych i bardzo dobrych występują bowiem w monografii fragmenty słabsze, obciążone błędami i brakami oraz obarczone grzechem minimalizmu w kwerendzie, zawsze przekładającego się na efekt końcowy. Należy również podkreślić udostępnienie w drugiej części opracowania części materiałów archiwalnych wytworzonych przez działający w okresie międzywojennym Sąd Pracy w Lublinie. Za wartościowe uznaję także zamieszczenie na końcu wydawnictwa zbiorczego wykazu wszystkich wykorzystanych w książce źródeł i opracowań, który choć niepełny z punktu widzenia istniejącego zasobu, może stanowić ważną wskazówkę bibliograficzną dla zainteresowanych poszerzeniem wiedzy na temat prezentowanej problematyki.

## Literatura

- Ajnenkiel A., 1962, *Położenie prawne robotników rolnych w Polsce (1918–1939)*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Chylak K., 2014, *Organizacja systemu ubezpieczeń od wypadków przy pracy w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Stu-*

- dia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku, t. II, red. P. Grata, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Ciechocińska M., 1965, *Położenie klasy robotniczej w Polsce 1929–1939. Studia i materiały*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Daszyńska-Golińska Z., 1933, *Polityka społeczna*, Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa.
- Grata P., 2013, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej. Uwarunkowania – instytucje – działania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Grata P., 2014, *Rola parlamentu w kreowaniu polityki społecznej Drugiej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” nr 4.
- Grzebyk P., 2014, *Zarys prawa zatargów zbiorowych pracy w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Żarnowski, Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Jarosz-Nojszewska A., 2009, *Ustawa scaleniowa 1933. Próba ujednolicenia ubezpieczeń społecznych w II RP* [w:] *Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przełomie wieków*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wydawnictwo Gajt, Wrocław.
- Jarosz-Nojszewska A., 2012, *Ubezpieczenie od bezrobocia w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Ekonomia – społeczeństwo – polityka. Studia ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Kalińskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. A. Zawistowski, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa.
- Jarosz-Nojszewska A., 2015, *Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych w Drugiej Rzeczypospolitej. Ustawodawstwo a praktyka* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, t. III, red. P. Grata, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Jończyk J., 1961, *Ochrona pracy kobiet i młodocianych w polskim przemyśle w latach 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kołodziejczyk E., 2003, *Inspekcja Pracy w Polsce 1919–1999*, Kolpress, Warszawa.
- Landau Z., Tomaszewski J., 1971, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939.
- Mamrotowa W., 1934, *Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” nr 3.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 r. w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych, Kolei i Skarbu o spisie robót wzbronionych młodocianym i kobietom, DzU 1925, nr 81, poz. 558.
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 października 1935 r. w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów o robotach wzbronionych młodocianym i kobietom, DzU 1935, nr 78, poz. 484.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. o pracach wzbronionych kobietom, DzU 1951, nr 12, poz. 96.
- Słabińska E., 2013, *Konsekwencje wielkiego kryzysu gospodarczego (1929–1935) dla polskiego prawa pracy* [w:] *Kryzysy gospodarcze i polityczne a ewolucja systemów politycznych*, red. P. Soroka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce.

- Słabińska E., 2015, *Rynek pracy w latach 1918–1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu, Okres I (SS), pos. 112 z 19 III 1924, łam 20–43.
- Święcicki M., 1960, *Instytucje polskiego prawa pracy w latach 1918–1939*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Ustawa z dnia 28 marca 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, Dz. Praw 1919, nr 29, poz. 251.
- Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet DzU 1924, nr 65, poz. 636.
- Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, DzU 1924, nr 67, poz. 650.
- Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, DzU 1933, nr 51, poz. 396.
- Ustawa z dnia 28 kwietnia 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, DzU 1948, nr 27, poz. 182.
- Ustawa z dnia 29 kwietnia 1969 r. o pracowniczych urlopach wypoczynkowych, DzU 1969, nr 12, poz. 85.
- Uzasadnienie do projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, Druki Sejmowe, Okres I, druk nr 404.